

# BABSKI PRZEKRĘT



**Chulek i Ali Kwiatkowska** - zarazem autorka sztuki.

Rzecz dzieje się w Polsce, tu bowiem, w Pałacu Kultury, ma zostać wystawiony sławny obraz Leonarda da Vinci „Mona Lisa”. Dla włoskiego patrioty Luigi Caruso to znakomita okazja, by wreszcie odebrać Francuzom bezcenne dzieło, stworzone wszak przez włoskiego mistrza. Chcąc przechwycić obraz, Luigi zbiera mocną ekipę, którą tworzą cztery nietuzinkowe, lecz nieco zwariowane kobiety, na dodatek mające między sobą zadawnione porachunki. Ale łączy je to, że przez system, niesłuszne osądzenia, a w jednym przypadku nawet z powodu zdrady kochanka, zostały (przynajmniej w ich mniemaniu) skrzywdzone. Pałają więc wielką żądzą pokazanie światu i niektórym osobom, co naprawdę są warte.

Przywódczynią tego babskiego gangu zostaje Monika (Ewa Kuklińska), która właśnie wyszła z więzienia po warunkowym zwolnieniu. Odsiadka nauczyła ją, że nie warto ufać mężczyznom, bo to ona przez jednego z nich została zdradzona. Całkiem inną drogę ma za sobą Anna (Laura Samojłowicz) - jest była policjantką, którą wyrzucono z pracy w wyniku fałszywego donosu. Z kolei Karla (Joanna Chulek), to tajna agentka włoskiego wywiadu, która zintegrowała się z półświatkiem, żyjąc jako bezdomna na ulicach Warszawy. Czwartą kobietą

biorącą udział w akcji jest Natalia (Ali Kwiatkowska). Absolwentka Uniwersytetu Jagiellońskiego marzyła, by swoją wiedzę o sztuce wykorzystać, oprowadzając wycieczki po muzeum. Niestety, nowoczesna technika spowodowała, że jej umiejętności stały się całkiem niepotrzebne, a ją samą zdegradowano w muzealnej pracy do informowania zwiedzających, gdzie jest WC.

Kobiety miały więc motyw, by odegrać się za poniesione krzywdy i dokończyć „kradzieży stulecia”, pomagając przy okazji Luigiemu i... zarabiając 100 milionów dolarów. I jak to często w takich sytuacjach bywa - nie wszystko daje się przewidzieć i dobrze skrojony plan zaczyna pękać w szwach, a do rąk włamywaczek trafia kopia „Mona Lisy”, choć fakt ten jeszcze nie stanowi poiny przedstawienia, której - rzecz jasna - nie zdradzę.

Pewną techniczną ciekawostkę stanowi „żywa dekoracja”, pojawiająca się na ekranie. Tam też pokazuje się Luigi, z którym bohaterki prowadzą rozmowy on-line. W spektaklu słyszymy również parę piosenek napisanych przez znanego aktora, Tadeusza Rossa. Żaden z tych utworów przebojem się raczej nie stanie, ale w sumie „Babski przekręt” to nieźle rozrywka, przy której można się pośmiać.

K. Juszczak



## RADOSNY BLUES W ZADUSZKOWYM KONCERCIE

Do radosnej refleksji przy muzyce bluesowej zaprosił Sławek Wierzchołski i jego „Nocna Zmiana Bluesa”. A skoro koncert odbył się 2 listopada, można go określić jako „Zaduszki bluesowe”.

pokazywali mistrzostwo w grze na instrumentach.

Między utworami lider zespołu mówił o jego historii i ważnych nagraniach. Do takich zaliczył płytę „Ciśnienie”, nagraną z grupą Dżem.



- Czas nas nie dotyczy, choć się śmieje z nas, lecz my się nie damy, w nosie mamy czas - brzmi refren piosenki.

Podczas koncertu Wierzchołski wykonał razem z zespołem też parę utworów z najnowszej płyty pt. „Amazonia”, pokazując przy tym, wspomnianie już, mistrzostwo w grze na harmonijce.

- Instrument nie musi być duży, ważne, żeby muzyka była dużego formatu - przekonywał muzyk, a po chwili na najmniejszej harmonijce świata zagrał standard „Gdy wszyscy święci idą do nieba”.

Do Ostrzeszowa zespół przyjechał aż z Torunia, dlatego jego solista zapewniał, że pokonali taki szmat drogi nie po to, by szybko skończyć. Rzeczywiście, kawałek czasu trwał występ zespołu w Ostrzeszowie, do czego



Wierzchołski to przede wszystkim autor większości granych przez zespół utworów, poza tym multiinstrumentalista, a już na pewno nie ma sobie równych w grze na harmonijce ustnej. Podczas koncertu bardzo często mogliśmy podziwiać jego harmonijkowe soliówki, grane jakby od niechcenia na całkiem różnych harmonijkach. Ręce zresztą składały się do oklasków wielokrotnie, bo również koledzy Sławka, grający na gitarach i perkusji,

Z płyty tej zaśpiewał utwór „Kłopoty”. Później, przy płycie „Chory na bluesa” Rysiek Riedel zaśpiewał za niego utwór „Hotelowy blues”, który tym razem usłyszeliśmy w wykonaniu Wierzchołskiego.

Zespół „Nocna Zmiana Bluesa” istnieje od 39 lat (za rok okrągły jubileusz). Z okazji 35-lecia wyszła płyta pod optymistycznym tytułem „My się nie damy”, który mogliśmy usłyszeć.

## WIECZÓR POEZJI I WSPOMNIENI



**Literackie Zaduszki - wieczór poezji i wspomnień, przy rzewnych dźwiękach muzyki przygotowały w miniony piątek panie z Uniwersytetu Trzeciego Wieku.**

- *Posłuchajmy i przywołajmy w pamięci tych, którzy jeszcze tak niedawno byli wśród nas* - mówiła prezes Małgorzata Łuczak, witając przybyłych na spotkanie. Potem królowała poezja - wiersze znane i te mało popularne, dotykające upływu czasu, przemijania, śmierci, interpretowały panie: Krystyna Pilarczyk, Barbara Ambroży, Krystyna Szlafke, Anna Karpina, Teresa Wojtasik.

Oddajmy im głos:

„Jest czas rodzenia i czas umierania, czas sadzenia i czas wyrzynania tego, co zasadzone.... Kiedy się rodzi, przynosimy ze sobą na ten świat jedyną nadzieję, że przyjdzie kiedyś czas umierania...”

Były też strofy opowiadające o jesieni, tak przecież kojarzonej z jesienią życia.

*Jak nie kochać jesieni, siostry listopada, Tego, co królowanie blaskiem świec rozpocznie. I w swoim majestacie uczy nas pokory. Bez słowa na cmentarzu wzywa nas corocznie.*

Wzywają nas także ci, którzy odeszli... Czesława Cempel, Czesława Cwojdziańska, Kazimiera Gładysz, Roman Górný, Maria Karwacka... To tylko pierwsze z szeregu 33 nazwisk, które zostały tego wieczora wspomniane. To nazwiska osób związanych na przestrzeni lat z UTW - jedni byli tam krótko, inni uczestniczyli w pracach Uniwersytetu przez wiele lat, a nawet tworzyli jego podwaliny.

„Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą...” Ile razy słyszeliśmy te słowa kapłana-poety.

W te listopadowe dni nabierają one szczególnego znaczenia. Dlaczego tak mało było rozmów? Co przeskadzało spotykać się częściej? Żałujemy wszystkich niewypowiedzianych słów, nie do końca wyjaśnionych problemów... Już nic nie da się zrobić, teraz na wszystko za późno. Pozostaje otrzeć łzę, zapalić świeciatko, zmówić modlitwę...

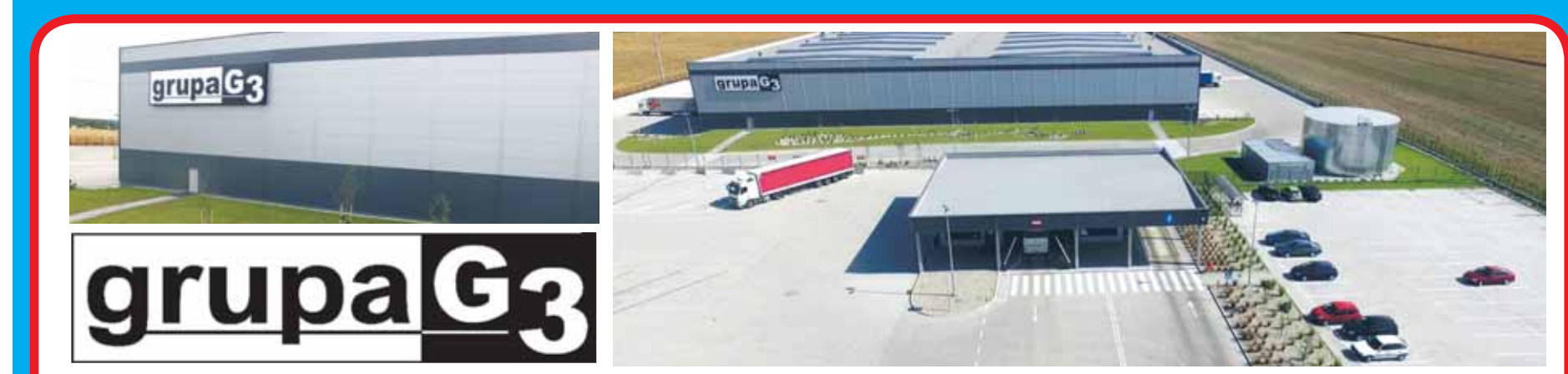
Kiedy cichły słowa poezji, salę wypełniała muzyka grana przez Piotra Niesobskiego - znane, lubiane melodie, z rzewną nutką każda - od „Portofino” poprzez „Ave Maria”, aż po „My Way”.

*Trzeba z żywymi naprzód iść, Po życie sięgać nowe: A nie w uwiedzionych laurów liść Z uporem stroić głowę!*

Półmrok sali, światła zapalone na stolach, a przede wszystkim przesuwające się na ekranie zdjęcia, jeszcze bardziej wprowadzały w klimat nostalgii i refleksji. Na fotografiach groby nekropolii z całego świata, przypominające wybitnych, popularnych twórców, poetów, artystów, piosenkarzy, którzy już są po tamtej stronie... Zdjęcia te z wielkim pietyzmem wybrała p. Danuta Sokółowska.

„Odchodźmy każdego dnia, każdej minuty, każdej sekundy, z każdą nową wizytą u lekarza, z każdym kolejnym siwym włosem na skroni, z każdą nową zmarszczką... I nic na to nie poradzimy. Nic nie poradzą najlepsi doktorzy, najdroższe preparaty. Śpieszmy się więc kochać, póki mamy jeszcze czas”.

K. Juszczak



**grupa G3**

**Grupa G-3 Sp. j. zatrudni**

**OPERATORÓW WÓZKÓW WIDŁOWYCH ORAZ PRACOWNIKÓW PRODUKCYJNYCH.**

*Oferujemy dobre warunki pracy i płacy.*

**Więcej informacji pod numerem telefonu 627910020 lub w siedzibie firmy Turkowy 65a.**



**Cegiutki**

Informacja na temat oferty weselnej i rezerwacja stolików w restauracji: 609 609 225 oraz 609 609 240

Szklarka Mysłiewska 101  
www.facebook.com/CegiutkiWiesie

Danie Dnia na nadchodzącą niedzielę: Rosół wołowy, roladki z karkówkami z grzybami i kapusta, ziemniaki pieczone, mix sałat z sosem czosnkowym.